





ROZANIEC

NAYSWIETSZEY PANNY

MARYEY

Według zwyczaju Zakonu Kżno-
dzieyskiego Rytmem Polskim
wyrażony.

PRZEZ

IEGOMOSCIPANA

WESPAZIANA

z Kochowá.

KOCHOWSKIEGO

SEKRETARZA I. K. M.

Edycya Wtóra.



W D R U K A R N I

Jasney Gory Częstochowskiey Roku P. 1695.

220443 I



Województwo Śląskie
Bielsko-Biala

OFIAROWANIE

Z Szczęśliwym o Mátko, lichbey pracy moiey, idę do Ciebie podárunkiem, Przyimi, y nie gardź, dostoyności Twoiey, o Krolowa, proszę. Bo ieżeli Syn Twoy stáwił się w Dom proszącego Iáwnogrześznika: niegárdził o-błudnych Pháryzeuszow, Konwersácy, przy-iał od Sámárytáńskiej Niewiásty wody kubek.

A czemuszby teź od Ciebie o Mátko? tá kárteká zaprasáiąca Cię do zkáncerowáne-go grzechámi sercá mego, w zgárdzona byđź miáta. Syná Twoiego obecność zbáwienna iest, ále y Twoię do zbáwienia koźdemu po-żyteczną byđź widzę.

Dobrotliwyć iest I E Z U S moy, ále y sprá-wiedliwy, á Tyś iest łáski pełná. Utwier-dza nádzieię, miłosierdzie nieprzebráne Stworzycielowe, ále strászą grzechy nie od-proszoną iego spráwiedliwość pociągáiące. Ty zaś pośrzednicźko nászá moźesz surowe-go ubłágáć, rozgniewánego przeprosić. Cie-bie tedy o Roža bez ciernia: plastrze miodu bez żądłá, uśilnie proszę, y goráco żádam, Przyczynę wniesć zá mną o Pánno do Iedy-naká Twego, żebym lubo nędzny mizerny y grzeszny, iednąk w Tobie rzetelną ufność,



y pewną nădźieię măiacy, od oblicza Twe-
go nieodchodził zăframány. Co dźiennie
widzę przed tym Świętym Obrăzem Twoim
roźliczne cudă, pŏciechę odnoszăcych Wotă
gęsto zăwieszzone wdźięczności znăki. A
czemużby m teŝ y ia z tey krynice dobro-
czynności Twoiey Mătko miłŏsierďzia czer-
păć niemiăł? Vprośże o Mătko tępemu stu-
chowi memu wesele, ă rozrăduiă się kości
uniŏzone, sercă zkruszonego, y upokorzonego
nie wzgărdŏisz. Pokaŝ I E Z U S O W I Twe-
mu Măcierzyńskie pierśi, z ktorych eŝ go-
słŏdkim ŏywiťă pokărmem. Őczyni dla
Mătki, ŏe przez Mătke proŝăcy, sku-
teczne od Synă otrzyma pŏcie-
szenie. Amen.



PIERWSZEY
CZĘŚCI WESOŁEY
PIERWSZA TAIEMNICA.

Zwiastowania Najświętszey P. MARYEY.

Witay Mátko, że wszzech Święta,
Ktorą Troycą niepoięta,
Zwoley swoiey stánowi;

Aby przez Cię nie stworzone,
Słowo było Narodzone:
Ná zbáwienie człekowi.

Oycze nasz &c.

JEZUS, MARYA, JOZEFH.

Ciesz się ziemio, y wysokie
Ráduy Niebo: y głębokie
Morze niech tryumphuie.

Bo rodzeniem Stworcá dziwnym,
Y zwyczajowi przeciwnym,
Nam Zháwienie gotuie.

Zdrowáś Márya.

Ciesz się Pánno pozdrowioná,
I Owocem nápełnioná,
Który wszytek świat zbáwi.

W Cię się wcieli słowo wieczne,
 Masz Poselstwo dostateczne,
 Ktoreć Archányoł ziawi.
Zdrowaś Mária.

Ják Lilia zmiędzy głogu,
 Tak wybrana tyś iest B o g u,
 Miłą Oblubienicą.
 Prawem dziwnym, mocą wielką,
 Przechodzącą mądrość wszelką,
 I skrytą Táiemnicą.
Zdrowaś Mária.

O iák szczerne, y chwalebne
 B o g u miłe, nam potrzebne:
 Świętey Panny Poczęcie.
 Adam łaskę nam utraca,
 Przez Mária B o g nam wraca,
 Żywotą przez śmierć wzięćcie.
Zdrowaś Mária.

Ják dostoyna, y czci godna,
 Bo grzechowa pierworodna,
 Zmaza w niey niepoštała.
 Ta zámknione grzesznym wrotą,
 Nam otwiera do żywotą:
 Ta Smoká podeptała
Zdrowaś Mária.

Corka

Corká fzczeńśńa Iachymowá,
Laska żywa Aronowá.

Ustaw Boskich stroż czuły.

Fortá Ráyśka, studnia żywa,
J Skárbnicá Cnot prawdźiwa:

Zwierćiadło bez mákuły.

Zdrowáś Márya.

O nowiny śwíátu dźiwne,
Gdzie czyśćośći nie przećiwne:

Poczęćie było tákie.

Jmię E v A śmierći háśło,
Leć przez A v E tve záğáśło,

Iuz przekłęćtwo wszelákie.

Zdrowáś Márya.

Temu wierzyć trzebá śńádnie,
Węźlá tego myśł niezgádnie,
Ani go poiąć móże.

Więc nie pytam o śposobie,
Bo wiem wśzytko że ieśť Tobie

Podobno, o moy Boże!

Zdrowáś Márya.

Mnie náđ zwyczaj przyrodzony,
B o g się W ćielit niez nierzony,
I w tey záwár prostocle.

Człowiek Stworcę. Córka rodzi
 Oycą. Panną z płodem chodzi,
 Boga nosząc w żywocie.
Zdrowaś Marya.

Twa pokorą, y twe cnoty,
 Niech dodają nam ochoty,
 Panno Cię naśladować.
 Lubo przedtym Matki miały,
 Swe pochwały, dziś ustały,
 I musząc ustępować.
Zdrowaś Marya.

Cbwała Oycą, y Synowi, y Duchowi S. &c.

O Ycze wieczny bez zkończenia,
 Jezu źródło zbawienne.
 Duchu dawco pocieszenia,
 Porusz serca kamienne.
 Niechay godnie czołem białą,
 W Troycy Bogu jednemu.
 Ze nam raczył dać MARYĄ,
 Ku zbawieniu naszemu. Amen.

W T O R A T A I E M N I C A
Nawiedzenia świętej Elzbiety.

W Itay Matko Boga mego,
 Witay kwiatku Panieńkiego
 Stanu. Witay Marya.

Zródło

Zródło poćiech, morze cnoty,
Skrzynio łaski, Domie złoty
Sliczna wstędy Lilia.

Ojczy nasz. &c.

JEZUS, MARYA, JOSEPH.

MAjąc w sobie ciężar święty,
Wnawiedźiny do Elżbiety
W gorzyście spieszysz kráie.
Gdzie w Zywoćie Jan zámkniony,
Z chęcią pokłon uniżony:
Bo G-u swemu oddaie.

Zdrowáś Márya.

Gdy witac się Mátki spieszą,
W zywoćie się Działki cieszą,
I aż skaczą z radości.
Siostrá z Siostry się ráduie
Przyścia, á Jan wyskakuie
Z Iezusá obecności.

Zdrowáś Márya.

Toć ieżeli z przywitania,
Miał swą radość, y kochania,
W zywoćie Prorok wielki.

Czemusz nie ma poufale,
Już zgubiony westchnąć ciele:

Do Ciebie grzesznik wszelki.
Zdrowaś Marya.

Ktoś tedy jest z grzesznych ludzi,
Niech ci pewna ufność wzbudzi,
Tey Panny fawor w niebie,
Ktorey to dał Bóg przedwieczny,
Ze cię może w ostateczny
Poratować potrzebie.

Zdrowaś Marya.

Tá łeb Smoku hárdy ztárła,
Tá go mężnie w otchłań wparła
I z niego tryumphuie.
Tey nieszkodzi iad. piekielny,
Bo już w chwale nieśmiertelny,
Z Synem w Niebie kroluie.
Zdrowaś Marya.

Tá jest źródłem náznaczonym,
I ogrodem tá zamknionym,
Zkąd strumień łaski płynie.
Oná runem, oná płodną
Rola, Oná wonią godną,
Ktorey zapách nie ginie.
Zdrowaś Marya.
Godzi-

Godźinąsz to o fzczeńśliwa !
 W ktorą żorzą tą życzliwa,
 Wszytką piękną się rodźi.
 Ktora świātu wprzod znać daie,
 Ze zbławienne słońce wstaie,
 I za iutrzenką wschodźi.

Zdrowaś Márya.

Skrzynią miru, Wieżą iasną,
 Liczbą Woyska, w polu straszna,
 Oraz Drzewem żywotą.
 Miąstem mocnym, zamkiem śilnym
 Ładem grzesznych nieomylnym,
 I do zbawienia wrotą.

Zdrowaś Márya.

Troyce Śwłętey Kościół wieczny,
 Opuszczonych port bezpieczny,
 I nikt tego nie rzece.
 Ażeby miał utrapiony,
 Od niey nędznik byđż wzgardzony,
 Kto się do niey ućiecze.

Zdrowaś Márya.

Niewidana, niesłychana,
 Żadnym piśmem niepodana
 Aby kto w ciężki toni.

Zawoławszy ná MARYĄ,
Miał odchodzić z konfuzyą.

Choć raz westchnawszy do niey.

Zdrowaś Marya.

Chwatać Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

O Ycze wieczny bez zkończenia,
Jezu Zrodło zbawienne:
Duchu dawco pocieszenia,

Porusz sercá kámiennie.

Niechay godnie czołem biłą,

W Troycy Bogu iednemu:

Ze nam raczył dać Maryą,

Ku zbawieniu naszemu. Amen.

TRZĘCIA TAJEMNICA

Narodzenia Chrystusa Pápa.

W Itay Mátko nád Niewieści
Zwyczaj. która bez boleści
Rodziła plemię żyjące.

Takiey Márce tak przystoi,

Ze się bolow tych nieboi,

Ktore trapią rodzące.

Oycze nasz. &c.

JEZUS,

JEZUS, MARYA, IOZEPE.

O Lbrzym wielki Xiążę mocny,
Skażćń śmńęćń Bóg wśzechmocny,
Mocą swoiey prawice.

Juz tę drogę odprńwue,
Ktorą pńsmo prorokuie,
Z zakonny Tńiemnice.
Zdrowńś Mńrya.

Prozen pompy lichym stroiem,
Stńynia Dworem, żłob pokojem,
Sińno miństo pośćieli.
Pństerz sługą, bydłń strażą,
Jńk zwierzęćń Pńńń wazą,
Awy gđńieśćie Anyeli?
Zdrowńś Mńrya.

Bogń rodźi Pńńńń czyśćń,
Pieśći, tuli, grzeie zćiskń,
I nń ręķńch pńństnie.
Pokarm karmi, zrzodłń poj;
Żywot żywi, szńćę stroi,
Bóg u cńłek usługuie.
Zdrowńś Mńrya.

Słodkim mlekiem żywi tego,
Ktory pokarm, dla kńżdego,
Obmyśliwa zwierzęćńń.

Który ná to się urodził,
 By nas przez śmierć wyswobodził:
 Od pikielnego ięcia.

Zdrowás Márya.

Zakrytemu w ludzkim ciele
 B o g u, wdzięczny krzyk kápelle,
 Melodyinie przygrawa.

Huczy Niebo od radości,
 Część B o g u náwysokości,
 I chwałę wraz oddawa.

Zdrowás Márya.

Ná ten pogłos tey Muzyki,
 Owiec swoich w pufczy dziki
 Odbiegają páfztufzy;

Słyszają pieśni wdzięczne Hymny,
 Pod czas mrozu chwile zimny,
 Pają tym dźwiękiem uszy.

Zdrowás Márya.

Ktoż się z dźwięką nie ráduie:

Kto z weselem nie dżiwuie:

Łasce bez mey zasługi.

Gdy będzie człek w Niebo wzięty,

Z kad zstąpił B o g niepoięty

W podły osobie sługi.

Zdrowás Márya.

JEZU

Jezu mego o zbawienia,
I nadzieio odkupienia,
Moja czci, me kochanie.
Dziękac za to żeś me długi,
Wyplacając postać sługi,
Wziął na się, o moy Pannie!
Zdrowaś Marya.

A ty Panno chwały pełna,
Ktorą Bozka moc zupełna,
Wyzwoliła od zmazy.
Wstaw się prośbą Twoją godnie,
Ze odpuści nasze zbrodnie,
I przebaczy obrazy.
Zdrowaś Marya.

Łaskawy Pan choć we żłobie,
Nieodmowi Matko tobie,
Przyimie w łaskę grzeszniki...
Dla nas cierpi, dla nas żiębnie,
Ufam koždy z nas osiągnie
Regestr wieczney Mętryki.
Zdrowaś Marya.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c..

O Ycze wieczney bez zkończenia,
Jezu zrodło zbawienne.

Duchu dawco pocieszenia,
 Porusz sercá kámiennie.
 Niechay godnie czołem biia,
 W Troycy Bogu iednemu.
 Ze nam raczył dać Márya,
 Ku zbáwieniu naszemu, Amen.

CZWARTA TAJEMNICA.

Offiarowania Chrystusa Pána.

Wray Mátko cnot Ogrodzie,
 Już miecz serce two przebodzi:
 Ach z żalem wspomnieć muszę.
 Symeonci błogosławi,
 Oraz przyszłą boleść iáwi,
 Miecz przeniknie twą duszę,
Oycze náš. &c.

JEZUS, MARYA, IOZEPH.

STroz Swiátnice Káplán stáry
 SZDusze wesół, rad bez miáry,
 Nowe záchyna pienie.
 Jak przed ześciem Łábęć krzyczy,
 Ták on sobie umrzeć życzy,
 Gdy oglądał zbáwienie.

Zdrowás Márya.

Gárdzi

Gárdzi światem umrzeć spieszy,
 Tym się ieno samym cieszy,
 Ze widział ieden zwiela;
 Paná niebios B O G A swego,
 W ludzkim ciele zákrytego,
 Ná okup Izraëla,
 Zdrowás' Márya.

Ale Mátká tam truchleie,
 Przyszle słyszy gdy turnieie,
 Ktore iey Prorok liczy.
 Ze pociechy, że radości,
 Przemienia się iey w gorzkości,
 Zal popłynie z słodyczy.
 Zdrowás' Márya.

Znowu we śnie Iozephowi
 Anyoł, srogi žal odnowi
 Kazać w Ægipskie krúie.
 Niech się z Pánną spieszo stáwi,
 Pełni rozkaz, on ná iáwi,
 I z Iezusem tam stáie.
 Zdrowás' Márya.

Jdź szczęśliwie wodzu B O G A,
 Zbáwienna to świáru drogá,
 Uwodź te depozytá.

Tey

Tey dziećiny Herod szuka,
 Od złości się áże puka,
 Mordercá iádowity.
 Zdrowáś Márya.

Też to kłotnie? też to nędze:
 Wskażytelney tey śiermiędze?
 Znośisz Ie z u kochány.
 Ptacy gniazdá, liszki samy,
 Máiá knieje swe, y iámy
 Tyś y z stáini wvgnány.
 Zdrowáś Márya.

Twarde serce krusz się rzewnie,
 Przypátrzywszy się Krolewnie,
 Iákiey drogi záżywa.
 Tepy Ośieł iest powozem,
 Przykre deszcze, zimno z mrozem,
 W pałacáh nie przebywa.
 Zdrowáś Márya:

Więc o Pánno odyś iest Bogu,
 Godną Márká, z twego progu,
 Nie wypychay skwierczących.
 Tyś Ogrodem, tyś y Ráiem,
 Wolności przez cię dostáiem,
 Tyś iest ścieszka bładzących.
 Zdrowáś Márya
 Będziesz

Będzieszże się złych chronić:

By nie či, ty byś nie była.

— Mátka tak zawołana.

Ná nas grzesznych odkupienie,

Mátkaś przez to iest rodzenie,

Names Pátronką dana.

Zdrowás Márya.

Lecz iákoś nám iest przychylną,

Mamy próbę nieomylną,

Ześ nám Mátka w przygodách.

Jásnie znáć to kiedy Syná

W niedostátku prosisz Winá,

By stawało ná Godách.

Zdrowás Márya

Cbwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

OYcze wieczny bez zkonczenia
Jezu zrodło zbáwienne. &c.

PIĄTA TAJEMNICA.

Ználezienia w Kościele P. Chrystusa.

WYtay Mátko ktorey ściele
Zal się ciężki, bo w Kościele,
Jezus się zawieruszý.

Dármo

Dármo szukasz między tłuszczą,
 Doktorowie go nie puszczą,
 Wieczna prawda błąd kruszy.

Oycze nasz &c.

JEZUS, MARIA, IOZEPH.

Z Bor Pháruzow, uczonej bystrze
 Y w zakonnych pismach Mistrze,
 W iednę kupę zebráni
 Gdy Iezusow głos usłyszą,
 Wszyscy zgodnie się uciszą
 Y stáną zádumáni.

Zdrowás Márya.

Tákli mowá tey dziećiny?
 Theologi, y Rábbiny
 Niemymi poczyniła.
 Dwunastu lat niedochodzi,
 A głęboko w pismach brodzi,
 Boskie ná nim znać dzieła.

Zdrowás Márya

Táia ludzkie wyniosłości,
 Od promienia tey Mądrości
 Jáko od słońcá mrozy.

Widzą

Widzą swoje buty płonne,
Táiemnice gdy zakonne,
Dziećiná im przełoży.

Zdrowáś Márya.

Lecz moy JEZU radzęć tu, ty,
Mądry odwlec racz disputy
Bo ztrapieni Rodzicy.

Po zgubie twej zięci żalem,
Już obiegli Ieruzalem,

W kozdey szperząc ulicy.

Zdrowáś Márya.

O iákoż tám Mátká Święta,
Srogim była żalem zięta,

Nie znalazzy gdy szuka.

Jm IEZUSA kocha ściśli,
Tym swe serce, y swe myśli,

Trapiąc z żalu się puka.

Zdrowáś Márya.

A ia ná to co też rzekę,
I pod czyię się ućiekę

Obrnę, grzesznik iáwny.

Ktory Páná gubię chcący,

Wzbrodniach, w grzechách, wiek trácący

Práwy syn Marnotrawny.

Zdrowáś Márya.

Tak uczynię łotr wierutny,
 Poydę z Mąrką szukać chutny
 Pana mego w Kościele.
 W Sakramencie tam obecny
 Stworca mow iest, y B o g wieczny,
 We Krwi własny, y Ciele.

Zdrowaś Marya.

Tam upadnę przed nim rzewnie,
 Nie odrzuci, ufam pewnie,
 Łaską mię swoją wesprze.
 Wyznam z skruchą swoje wady,
 Miłosierdzia mam przykłady
 W Magdalenie, y Pietrze.

Zdrowaś Marya.

Więc tey zguby należony,
 Gdyć sługa twoy unizony
 Święta Panno winszuję.
 Ulituy się, boć już ginę,
 Uproś łaski skruchy kszynę,
 Niech żał w sercu poczuję.

Zdrowaś Marya.

A my Mątkę I e z u s o w ą,
 Chęcią, sercem, głosem, mową,
 Będziem chwalić na wieki.

Tey

Tey przyczyná grzech náfz zgładzi,
Tà do Niebá nas w prowadzi,
Iey się dźierzmy opieki.

Zdrowáś Márya.

Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

OYcze wieczney bez zkończenia
Jezu zrodło zbáwienne, &c.

Wierzę, w Bogá Oycá &c.

W T O R E Y
C Z E S C I B O L E S N Y

PIERWSZA TAIEMNICA.

Modlitwá w Ogroycu Páná Iezusá.

WItay Mátko, z woli Boski,
Smutku pełná, żalu, troski,
I rozlicznych boleści.

Już się iści wrozká oná,
Stáreńkiego Symeoná,

Według iego powieści.

Oycze náfz &c.

JEZUS, MARYA, IOZEPH.

XIążę chwały Pan pokoju,
Słodki IEZUS niż do boiu,
Srogiego się wybierze.

Bz

Wprzod

Wprzód Krew w napoy, w pokarm Ciąło
Chce, áby nam zoftawáło,

Utwierdzáiąc nás w Wierze.

Zdrowáś Márya.

Wdzięczny pokarm, drogie stoły,
Dzieli między Apostoły,

Zwie Ciąłem swym wyrażnie.

Nakłoniwszy potym szyie,

Pan sługom swym nogi myie,

Pokorney cudí łáźnie!

Zdrowáś Márya.

Wraz miłości, y pokory,

Zoftáwiwszy przykład spory,

Wzáczątá idzie drogę.

Zegna Mátkę, Mátká mdleie:

Me poćiechy, me nádzieie,

Synu śmierć pomóc!

Zdrowáś Márya.

Już miecz ostry serce kráie,

Mdłość ogárnie, tchu nieftáie,

Wkapieli oczy brodzą.

Ják tám smutna tá godzina,

Ktora z Mátką dzieli Syná,

Gdy się z sobą rozchodzą.

Zdrowáś Márya.

Boli

Boli Syná, że sieroty,
Ták odchodzi, w te kłopoty,
A Mátce serce kraie.
Ze w Żydowskiey będąc mátni,
Znim się widzi raz ostatni,
I przed śmiercią rozstaie.

Zdrowaś Márya.

Woli Boskiey nieprzeciwny
Syn, na gory wierzch Oliwny,
Wszedzy modli się Oycu.
Za wszystkiego (pátrz miłości)
Świátą prosząc nieprawości,
Krwia się poći w Ogroycu.

Zdrowaś Márya.

Wstań moy I E Z U, ono roty,
Żydów stoją przede wroty,
W kiryśy z ubierani.
Jmác, Order ten Kápłański
Ciebie Iezu Nazárański,
A Iudasz im Hetmáni.

Zdrowaś Márya.

On co iadał z iedney z Tobą
Misy, Kupczy Twą osobą,
Cátuie Cię, y pieści.

Tak podły targ, licha cenà,
 Już łakoma ręką wzięną,

Te Srebnikow trzydzieści.

Zdrowàs Mária.

W tym śiepàcze nà ochoczà,
 Niewinnego wnet obskoczà,

I Bàránkà opàdnà.

A gdy rzecze, wszàkem śmieie,
 Prawdy uczył was w Kościele?

Złościcy nà wznàk pàdnà.

Zdrowàs Mária.

Postoy Pietrze, niebierz broni,
 Twa mię śità, nie obroni,

Zà grzesznych chcę umieràć.

Owom ia iest? wam szukany,

Kładzcie więzy, y káydaný,

Wolno się rospościeràć.

Zdrowàs Mária.

Chwałà Oycu, y Synowi, y Duchowi S. O.

O Ycze z niebà dobroczynny,
 Boże w Troycy iedyny:

Takli I E Z U S Pan niewinny,

Cierpi zà nasze winy.

Przez tę iego śmierć Krzyżową,

Przez boleść Mátki frogà:

Odpuść

Odpuść winę mą grzechową,
A zbaw Duszę ubogą. Amen.

W T O R A T A I E M N I C A.

Biczowanie u słupá Páná Iezusá.

WItay Mátko pełná żalu,
Iuż rumieńszy od koralu,
Syn Twoy stoi u słupá.
Obnázony z własney suknie,
Iuż zboczony Krwią okrutnie,
Siecze go kátow kupá.

Oycze náš &c.

J E Z U S, M A R Y A, I O Z E P H.

CO Niebieskie rządzí Throny,
Iak od wszystkich opuszczony,
Nikt nie broni, nie cieszy.
Ucznie mili obok siedli
Do Wieczerzy, teraz zbiegli,
I każdy się skryć spieszy.

Zdrowás Márya.

Związanego gdy tak wzięni,
W Annaszowy stáwią śieni,
Poządánym widokiem.

Krzykną zaráz ziądli żydźi,
 Arcykáplán niech go widźi,
 Czego prągnął, choć mrokiem.
Zdrowás Márya.

Káifasz go gdy przywita
 Hárdym okiem, zaráz zpyta
 O náukę, rod, plemię.
 Milczy Iezus. Wtym szkárádnie
 W twarz uderzą, aż upádnie
 Wszytek gwałtem ná ziemię.
Zdrowás Márya.

Nuż dopiero gmin w zburzony,
 Iakoby Lew roziuszony
 Pluie, biie, popycha.
 Srodzy pástwią się śiepácze,
 Pan nie teskni, nie záplácze,
 Ani w rázách tych wzdycha.
Zdrowás Márya.

Ják go zgubić, w rádę wchodzą,
 Fáłsz nań kłádą, świádkow zwodzą,
 Arcykáplán z stárszyną.
 Mowiác niechay ten Syn Bóży,
 Zá lud zdrowie své położy;
 Choć nieobciążon winą.
Zdrowás Márya.

Onie-

Oniewinney gdy tak Duszy
Rádzą. Pan náš do kátuszy

Wiedzion, poyrzy, á zbliská.

Piotr przy ogniu ręce grzeie :

Prze się Miśtrzá, wtym kur pieie,

Stoiąc tudżiesz ogniská.

Zdrowás Márya.

Weyrzy potym Pan nań zgoła,

Ná miłego Apostoła,

Aż wnet ztwardy opoki.

Ják łaskáwym okiem rzuci,

Aż się gorzko Piotr zásmuci,

Z oczu lejąc lez ztoki.

Zdrowás Márya.

W spólnych uczniách różne duchy,

Iudas w rozpácz; Piotr do skruchy

Udaie się zbáwienny.

Judas wiśi ná postronku,

Piotr, dusznego dla ráunku,

Wloch się zawarł kámienny.

Zdrowás Márya.

Ggy zgubić go urádzili,

Ná ratusz go wprowadzieli,

Przed Sędzią Roty, straże.

Widzi Piłat że ze złości,
Widzi Pana w niewinności,
Biczować iednak każe.

Zdrowaś Mária.

A wtym zaraż frodzy kaci,
Rzuca się nań w tey postaci,
Na owieczkę iak wilcy.
Porwą knotle, rozgi, biczę,
Sieką pierś, plecy, lice:
Krew się leie, Pan miłczy.

Zdrowaś Mária.

Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. Etc.

O Ycze z Niebá dobroczynny,
Boże w Troycy iedyny.
Takli Jezus Pan niewinny
Cierpi za nasze winy?
Przez tę iego śmierć Krzyżową,
Przez boleść Mátki frogą:
Odpuść winę mą grzechową,
A zbaw duszę ubogą, Amen.



TRZECIA TAJEMNICA.

Cierniem Koronowania Pána Cbrystusa.

Witay Mátko we łzách rzewna,
Iużci przyznam żeś Krolewna.

Zpokolenia Dawida.

Gdy Twoy Krolem Syn kochány,

W Mitrę, w szarłat iest ubrány,

Iakać Mátko ochydá.

Oycze náš &c.

JEZUS, MARYA, IOZEFH

Pokátowniey tak niestufzny,

Od Piłatá do ratuszney

Záwołány iest sieni.

Tyś to Krolem? ty buntuiesz

Lud? Dáni dáć zákázuiesz,

Iako pospolstwo mieni?

Zdrowás Márya.

Pan zniżywszy świętą głowę,

Krolestwo me nie światowe,

I nie światu Pánuię.

Wszedszy Piłat tłusczom rzecze,

Ia naymnieyszy wtym człowiecze,

Winności nie znáwduię.

Zdrowás Márya.

Krzy-

Krzyknie tłuszcza. Sędzio wára,
 Nieprzyiąznyś twego Cára,
 I Rzymskiego Monarchy.
 Zycząc Piłat zbyć nierządu,
 Niewinnego śle do sądu
 Gálliley Tetrarchy.

Zdrowaś Márya.

Przed Herodá stáwion zátem,
 Pychy pełnym Máieństwem,
 Stawa ćichy, pokorny.
 Ani ust swych nie otworzy,
 Choć cudow chce, chociaż dworzy,
 Łeb krolewski wydworky.

Zdrowaś Márya.

Więc wzgárdzony ze tak ćichy;
 A ná kontempt, płatek lichey,
 Ná ramionach zawieszá.
 Biá, phá, rwa, szamocá,
 Pluiá, kolá, szczypiá, tłoczá,
 Do Piłata z nim spieszá.

Zdrowaś Márya.

Gdy go uyrzy Piłat z zięty,
 Mowi z ludem, y z Xiążęty,
 I do Iudzkiej stárszyny.

Moy

Moy Trybunał tylko karze,
I złoczyńce, y zbrodniarze,
A toć ieśt człek bez winy.

Zdrowaś Mária.

Ale że ta wola wásza,
Wydam ná śmierć Bárabbaszá,
A Iezusa wypuszczę.

Wolem żywym wypuść zbierá,
A niech Iezus iuż umiera:
Krzykną ziadłe wraz tłuszcze.

Zdrowaś Mária.

Pogłos śrogi gminu leci,
Ukrzyżuy go; niech ná dzieci
Nasze, Krew iego zplywa.

Wrzaskiem Sędzia poruszony,
Czy boiaźnią zwyciężony,
Znowu kátow przyżywa.

Zdrowaś Mária,

Porwie Rotà lup gotowy,
Wdzieie nań płaszcz Purpurowy,
Koronę z ciernia daie.

Z głogu Mitra, Berło z trzciny,
Onoż Iudzki Krol kráiny,
Pośmiewiskiem się staie.

Zdrowaś Mária.

Tłoczą

Tłoczą z ostrych Wieniec ości,
 Przebił Ciało, zranił kości,
 Aż do mozgu przechodzi.

Ach? iak frogie IEZU sztrychy?
 Dla mey marny znośisz pychy?
 Ktorec' śnać miłość słodzi.

Zdrowaś Mária.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

O Ycze z Niebá dobroczynny,
 Boże w Troycy iedyny.

Tákli IEZUS Pan niewinny,

Cierpi: za nasze winy.

Przez tę iego śmierć Krzyżową,

Przez boleść Matki frogą. &c.

CZWARTA TAJEMNICA.

Nieśienia Krzyża na Górę Kálwaryiską.

W itay Mátko żalow skrzyni,
 Iak się teraz, ich przyczyni;
 Gdy oko twe obaczy.

Ono IEZUS Syn Twoy drogi,

Nieśie Krzyża ciężar frogi:

Ná którym umrzeć raczy.

Oycze náš &c.

IEZUS

JEZUS, MARYA, IOZEPH,

Z Takim berłem, w tey Koronie,
Ná tak przykrym siedząc Thronie.

I w pośmiewnym szarłacie.

Zkaże Piłat niewinnego,

Ludu mówiąc do wściekłego,

Człowiekâ oto macie.

Zdrowaś Mária.

Niezmiękczy się naród wściekły,

Widząc wskrutnych rânach spiekły;

Krwie frogie wszędzie bryły.

Twarz z specona, śine oczy,

Z głowy, y z plec, z grzbietu broczy

Krew. Włosy się z pilśniely.

Zdrowaś Mária.

Tłuszcza gębę swą rozdarta.

Ukrzyżuy go, pozbaw garta,

Niechac Piłat się wierci.

Zwłoczy Dekret, rece myie,

Znowu wściekły gmin zawyie,

Ukrzyżuy, godzien śmierci.

Zdrowaś Mária.

Znieś, Ukrzyżuy. niech ná Syny,

I potomny z nas Rodżiny,

Krew iego niechay zplywa.

Zaśle-

Zasłépiony Sędzia błądzi,
 Śmierci Páná godnym sądzi,
 I Dekret obwoływa.

Zdrowás Márya.

O iák ostry Miecz záiste,
 Przebił serce Twoje czyste,
 Mátko? słyszysz ná Twego.
 Dekret śmierci obwołány,
 Instyguie lud wybrány,
 Ná I E Z U S A miłego.

Zdrowás Márya.

Złego ludu serce z stali,
 Nikt się Mátki nie užali,
 Nikt niétrzeźwi we mdłości.
 Białá poty, dech wątleie,
 Tupa serce, twarz truchleie,
 Niemáš z nizkád litości.

Zdrowás Márya.

Więc pod ciężar frogi Krzyża,
 I E Z U S miły rámion zbliża,
 Biorąc ná kark swoy brzemię.
 Tym ciężarem przyciśniony,
 To popchniony, potracony,
 Czy raz padłże o ziemię!

Zdrowás Márya.

Pcháią

Pchają kaci, Krzyż mu cięży,
Kole ciernie lud ciemięży:

Mátka pátrzy żałofna.

Opľákána moia doli,

Iac' to cierpieć, mnieć to boli,

Złości Żydów zazdrośna.

Zdrowáś Márya.

Peſen bolu, y fromoty,

Dźwiga ná wierzch Krzyż Golgoty;

Instrument on zbawienia.

Kończąc za nas okup Duszny

Oycu. Izák ten posłuszny,

Stworzyciel dla stworzenia.

Zdrowáś Márya.

W tym, skrwawione otrzęślice

Rabkiem-poda Weronice,

Ona z wielkim impetem.

Jeno cienki rantuch przytchnie,

Aż twarz na nim, wnet wyniknie

Prawdźiwym Konterfetem.

Zdrowás Márya.

Chwata Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

Oycze z niebá dobroczynny,
Boże w Troycy iedyny.

C

Tākī

Tákli I E Z U S Pan niewinny,
 Cierpi zá náſze winy?
 Przez tę iego śmierć Krzyżową,
 Przez boleść Mátki frogą.
 Oduſć winę má grzechową,
 A zbaw Duſzę ubogą. Amen.

PIĄTA TAJEMNICA.

Przybićia ná Krzyż Páná Chrystuſa.

IEſli kiedy, Witay smutna
 Mátko. Iuż, iuż, śmierć okrutna
 Syná Twego nádchodźi.
 One Twoie z nim pieſczoty,
 Bole, troski, y kłopoty,
 I żal frogi nágradźi.

Oycze náſz &c.

JEZUS, MARYA, JOZEPH.

RZadki Phenix ptak ogniſty,
 Gniazdo uſiał ná gorzyſty
 Pągorku Kálwáriej.
 Dziwna miłość ná co godźi,
 Pan umiera, człek ſię rodźi
 Śmierć, háſtem viktoryey.
Zdrowáſ Márya.

Człek

Człek mizerny, miekko śćiele
Swe piernaty, y pościele;

A B O G nć twćrdym pniaku
Krzyżć, chcćć śmierćfrogć pożyczć,
Obnćżony dćć się złożyćć:

Dla ćiebie mizeraku!

Zdrowćś Mćrya.

Tępe gwozdźcie. iuż młot frogi

Wbićć w Ręce, wbićć w Nogi:

Rwćć się żyły, Krew broczy.

Więc z fromotnym w znieśion tronem
Sobie lubym nćd Syonem,

Dwoch Łotrow bok otoczy.

Zdrowćś Mćrya.

Smutny widok. ono szćty,

Łosy dziełć mićdzy kćty:

Mćtko rćk twych robotę!

Nie dość Pćnnie bydź w tey trwodze

Ale ieszcze ie y niebodze,

Tćkć czynińć fromotę?

Zdrowćś Mćrya.

Więc dla ćiebie, ten człowiecze,

Końcżćć okup. I E Z U S rzecze,

Oycze odpusćć im winę.

Potym łotrą widząc skrucę ,
Rzekł: zwiedźisz dziś, miey otuchę ,
Zemną Ráyską kráinę.

Zdrowás Mária.

Eli Lámázábátháni ?

Rzekł lud, bluźni, y kápłani,
Ktorzy pátrząc nań stoią .

Mowi prágne, aż nie wodą ;

Ale gorzką go ochłodą ,

Octem z żołcią nápoią .

Zdrowás Mária.

Mátkę potym widząc rzewną ,

W opiekę ią , dáie pewną :

Kochánemu Uczniowi.

Newiásto , oto Syn Tobie ,

Mátkąć Ianie , tá w tey dobie ,

«Czym żal w Pánnie ponowi.

Zdrowás Mária.

O MARYA wtey żáłości ,

Morzem iesteś wśzech gorzkości ,

Smutkow , żalow , krynicą.

Już się chyli IEZUS OWA ,

Smierci grozi pono głowá ;

Iuż pomrużył zrenicą .

Zdrowás Mária.

Poskoń-

Po skończoney ciężkiej męce,
Duchá swego w Boskie ręce

Oddáiąc, ieszcze rzecze.

Spełniło się: w tym umiera,

Setnik włócznią, bok otwiera:

Z kąd wodá ze Krwią ćieczy.

Zdrowáś Mária.

Záraz Mieśiąc, záraz Słońce,

Biorą zgrubych chmur oponćce;

Ziemiá się trzęsáć ieczy.

Cmi się Niebo, wyiá skáły,

Elementy aż ryczáły;

Ná śmierć frógá pátrzący.

Zdrowáś Mária.

Chwałá Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

O Ycze z Niebá dobroczynny,

Boże w Troycy iedyny.

Tákli Iezus Pan niewinny,

Cierpi zá násze winy?

Przez tę iego śmierć Krzyżową,

Przez boleść Mátki frógá.

Odpuść winę mą grzechową,

Azbaw Duszę ubogá. Amen.

Wierzę w Bogá Ojcé &c.

T R Z E C I E Y
C Z E S C I C H W A Ł E B N E Y

PIERWSZA TAJEMNICA.

Zmartwychwstania Pańskiego.

W Itay Mátko teć nowiny
Niośę, że Syn Twoy iedyny
Otchłan zwalczył Erebu.
Już z Piekielny wzwiódł kluzy
Pátryarchow poczet duży,
I wysłał ich ku Niebu.

Oycze nasz &c.

JEZUS, MARYA, IOZEPH.

D Ziś Tryumphuy kto, kto żywie,
Kto, kto rozum ma prawdziwie,
Wszyscy bądźmy weseli.
Ludzie, bydło, ryby, zwierze,
I Ptak wmiękkie odzian pierze,
Tryumphuyćie Anyeli.

Zdrowaś Mária.

Trworz się piekło, smuć otchłani,
Czart y z śmiercią zwoiowany
W pętách Lucyperze.

JEZUS

J E Z U S B O G nasz Zmartwychwstaie,
 Tłumi duchow hãrdych zgraie,
 Smierć przez śmierć koniec bierze.
Zdrowaś Mária.

Strãśliwego Piekła szyby,
 Znaia Pãna bez pochyby,
 Znaia Stworce Hymery.
 Po przepãściãch hãłas frogi.,
 Drze się Oycow poczet mnogi,
 Empireyski do Sfery.
Zdrowaś Mária.

Tãk zwalczywszy Piekła brony:
 Gdy iuż śmierci kark ztracony,
 W osobie Ogrodniczy.
 Jak ciemna noc świt rozżenie,
 Pokaże się Mãgdalenie,
 Ktoż rãdość iey wyliczy..
Zdrowaś Mária.

Nieście onã te wnet wieści
 Mátce, koiãc iey boleści,
 Co widziała prawdziwie.
 Przez Ionãszã przeznaczony,
 W Ciele świętym uwielbiony,
 Po trzecim dniu Pan żywie.
Zdrowaś Mária.

Jakis promień tám radości,
 Mácieryńskie iey wnętrzości,
 Niewymownie przeszyie.
 Gdy pobożne toż Mátrony
 Twierdzą. Ze Grob otworzony,
 Wstał Pan zmartwych, y żyie.

Zdrowás Márya.

Ze Zydowskiey znak niechęci,
 I zapory y pieczęci,
 Mocą Bożką oddarte.
 Ktorem był sklep zawalony,
 Kámiień ná bok odtoczony,
 A drzwi grobu otwarte.

Zdrowás Márya.

Paná niemáš, ieno w bieli,
 Anyołásmy tám widzieli,
 Ktory nas tám nàwiedzi.
 Wstał Pan Zmartwych, tey nàdzieiey
 Bądźcie, że do Gálliley,
 Mátrony was uprzedzi.

Zdrowás Márya.

A iák Słońcá blásk przyiemny,
 Gdy rozżenie zamrok ciemny,
 Ták Awizy radosne.

Zal

Zal poćiechą zárumienia,
Smutek w rádość prędko zmienia,
Koiąc serce żáłośnie.

Zdrowáś Márya.

Przez tę twoię dobrotliwa
Mátko rádość, Ciebie wzywa
Grzeszny, niechay nie ginie.
Nieodrzucaj mey otuchy,
Uproś iskrę z żalem skruchy.
Przy ośtátniey godźinie.

Zdrowáś Márya.

Chwatá Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

BOG nasz w Troycy iednowładny
A w iedności społeczny.

Niepoiętą mocą sławny,
Oćiec, Syn, Duch przedwiecny.
Niech chwalony od nas wszędzie,
Iako Pan miłosierny:
I wielbiony ząwŹe bęǳie,
Zdobroći swey niezmierny. Amen.

W T O R A T A I E M N I C A

W niebowstąpienia Páńskiego.

WItay Mátko dobroczynna,
WinŹowáćci by powinna,
Syn Twoy wstąpił do Niebá.
C5 Ale ię-

Ale język, czy tak mowny,
Zeby sprawy tey cudowny,
Dzieło wyrznał iak trzebá.

Oycze nasz &c.

JEZUS, MARYA, IOZEPH.

DZiedzic Niebá, Pielgrzym Ziemie.
ZnioŹszy z człeká grzechow brzemię.
Zasługá męki frogi.

Thron ośiada chwały wieczny
Należyty, y społeczny:

Wstąpiwszy w gorne progi..

Zdrowáś Mária:

Arká Noë po powodzi,
Dni czterdzieści wierzchem chodźi,
Nizli oschną pádoły.

Wstawszy zmartwych, tyleśz z swymi
Konwersował Wybránymi:

LEZUS Pan z Apostoły.

Zdrowáś Mária:

Gorę wszedŹszy ná Oliwná,
Táiemnicę uważ dziwná,
Ludzkim widziáná okiem..

Gdzie

Gdzie Anyołow gmin ognisty,
Bierze kleynot wiekuisty,
Zaśloniony obłokiem.

Zdrowáś Márya.

Pátrzą ucznie zádumieli,
Czego nigdy niewidzieli,
A Pan im z oczu zniknie.

O szczęśliwe náder oczy!
Iákasz rádość ich obtoczy!
I wesele przeniknie!

Zdrowáś Márya.

Wieczney twierdze, Niebios brony
Ná Triumph ten, ták wślawiony:
Kátarráktý rozwodzą.

Bieżą z gorney Woyská Stánfy,
Uprzedziájąc Ordynánfy:
Drogę Pánu záchodzą.

Zdrowáś Márya.

Sam Firmáment Wielospherny.
Pełen poćieh, że niezmierny
Chwały Pan: wnim rozgości.

Krzyształowe gmáchy śliczne,
I názwiská Nieb rozliczne,
Spolney pełne rádości.

Zdrowáś Márya.

Coż tu

Coż tu rzeczesz marna ziemi,
 Ktoraś, skárby tak drogiemi:
 Tak głupie pogardziła.
 Niebu radość, B o g przedwiekiem,
 Tobie wzgárdá, żeś Człowiekiem:
 Iegoś ná Krzyż przybiła.

Zdrowás Márya.

Ale nietrać w nim ufności,
 Lubo pełen surowości,
 Miłosierdzia też pełny.
 Porzuć zbrodnie, porzuć buty,
 Niskiey miey się do pokuty;
 I poprawy rzetelny.

Zdrowás Márya.

Rzuć się do nog Panny czyłty,
 Zdobywszy się ná ognisty
 Affekt tak rzeczesz do ni:
 Ten, co ná Twym śiadał łonie,
 Ná strásliwym ośiadł Tronie,
 Od nas grzesznych iuż stroni.

Zdrowás Márya.

Wspomoż Mátko, mow do Syná,
 Adamowá tá rodziná,
 Zna wyłtępek y z winą.

Lecz

Lecz moy Synu, wieczny Bo ژه,
Niech ich Twoia Krew wspomozę;
Ze ná wieki nie zgina,
Zdrowaś Márya.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

BO ژه nasz w Troycy iednowładny
A w iedności społeczny.
Niepoięta mocą sławny
Oćiec, Syn, Duch przedwieczny
Niech chwalony od nas wszędzie,
Iáko Pan miłosierny:
I wielbiony záfwsze będzie,
Z Dobroći swej niezmierny. Amen.

TRZECIA TAJEMNICA
Zesłania DUCHA Świętego.

Witay Mátko, iuż się mowá
Iści Pána IEZUSOWA,
I że ná zwolenniki.
Słowem Páńskim obiecány
Miał DUCH Święty bydz zesłany
Przez Ogniste Ięzyki.

Oycze náš &c.

JEZUS, MARYA, IOZEPH.

Dawcá dárow DUCH mądrości
 Poćieszyciel zwysokości
 Nawiedza pádoł ziemny.
 Pálec Boży, światłość wieczna,
 Twierdza wiary dostateczna
 BOG Pan, y gość przyjemny
Zdrowás Márya.

Zgromádeni w iednym gmáchu
 Ucznie. Ali nie bez stráchu,
 Wiatr ich ztrwoży, y z szumem.
 Krzepi wiárá ich nádzieie,
 Ná nich Páński DUCH wyleie,
 Wszelką mądrość zrozumem.
Zdrowás Márya.

Szczęśliwasz tám chwilá oná,
 Trzecia w Troycy gdy Personá,
 Widomie ich pośiędzie.
 Rybaczowie, y Ubodzy,
 Dziś głębcy Theolodzy,
 I każdy mowcą będzie.
Zdrowás Márya.

Wczorá płoczą swe niewody,
 Cále łowiąc dziś narody,
 Do wyznania przywodzą.
 Wczorá

Wczorá niemi, wczorá ciŝy,
Dziś, kto, mowiac ich usłyszysz;
Kráfomowce przechodzą.
Zdrowáś Márya.

Dziwi się lud poŝpolity,
Náuce tak známienity,
Widząc Gállileyczyki.
Rzymian, Párthow siedząc domá,
Wymawiaią Idyomá;
I rożnych ziem Ięzyki.
Zdrowáś Márya.

Pámphiliey co ná gruncie
Zámięŝkání, także w Poncie;
I w Cvrynie Piaŝczyŝty
Elámithom dziwno, áby
Miał, kto z nimi, y z Aráby;
Mowy pomoc Oyczyŝty.
Zdrowáś Márya.

Tákie łáski, tákie dáry,
Potwierdzaiąc práwy wiary:
Duch im Pański rozdaie.
Rożno ná świat idą, wszędy
Szczepić wiare, tłumić błędy,
Ten wte, ow w inŝe kráie.
Zdrowáś Márya.

A ieże

A ieżelisz tak sług raczy?
 Toć y Mátki nie przebaczy,
 Mátki swey ulubiony.
 Ieyże Synem potwierdzając,
 Iuż ná Krzyżu umierając,
 Niechćiał mieć przepomniony.

Zdrowás Márya.

To Świętego DUCHA dzieło,
 Wprzód się ná niey wypełniło,
 Gdy iey Anyoł rozwodzi.
 Ze DUCH Páński zstąpi náń nie;
 Ze się Mátką słowá stánie,
 Iże Stworcę porodzi.

Zdrowás Márya.

Gdy w tey łasce! Czemuśz człecze?
 Twa się do niey nieućiecze,
 Prośbá, z pokorą niską?
 Wierz uprośi, gdyż iest Domem
 Troyce świętey niewidomem,
 I Thronu iego bliską.

Zdrowás Márya.

Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

BO G nasz w Troycy iednowładny
 A w iedności społęczny.

Niepo-

Niepoiętą mocą sławny
Ociec, Syn, Duch przedwieczny
Niech chwalony od nas wszędzie,
Jako Pan miłosierny,
I wielbiony zawsze będzie,
Z Dobroci swej niezmierny. Amen.

CZWARTA TAJEMNICA.

Wniebowzięcie Najśw. Panny MARY.

W Itay Mátko, ze wszech święta,
Iż niewdzięczney ziemi wzięta:
Gość Niebu pożądaný.
W Tobie litość niech to wzbudzi,
Násząs ziomką, znażes ludzi:
Pomnien ná Chrześciány.

Oycze náš &c.

JEZUS, MARYA, IOZEPH.

GDy zwyciężył Bóg śmierć frogą,
Wnet cię Matkę swoję drogą,
Prawem takim nadaie.
Aby Ciało two bez zmazy,
Nieuznało śmierci zkazy,
I tak się zaraz staie.

Zdrowáś Márya.

D

Bo ták

Bo tak właśnie należało,
Ze z którego Bóg wziął Ciało:
Ciało twe uwielbione.

Zaraz było Wniebowzięte,
Ciało czyste, Ciało święte:
Ziemią nic niedotchnione.

Zdrowaś Marya.

Ná Firmament wywyższony,
Iako pokłon uniżony,
Wszystkieć chory oddaia.
Mocy, Xięstwa, Cnoty, Throny,
Seraph, Cherub zgromádzony;
Krolową swą witaią.

Zdrowaś Márya.

Tak wesole, kiedy pienię
Słychać w Niebie? á stworzenie,
Czy ma milczeć ná ziemi?
Niechay człowiek tryumfuie,
Niech godności tey winfzuie,
Pannie głosy zgodnemi.

Zdrowaś Márya.

Więc o Mátko tak uczczona,
Prośbą moją uniżona,
Niech ma miejsce u Ciebie.

Nie-

Niegardz grzesznym pełnym złości,
Zebrzę Panno twej litości;
Wspomoż mię w meym potrzebie.
Zdrowaś Mária.

Czart, świat, ciało mię wołują,
Raz widomie następują;
Drugi raz skrycie krążą.
Diabeł pychę, świat marność,
Ciało zbytkiem y proznością;
Sumnienie moje wiążą.
Zdrowaś Mária.

Kędy stąpie, wszędy iady,
Sidła, wniki, sieci, zdrady,
Ułbogiej duszy moiej.
Rátuy Panno, rátuy proszę,
Mą do Ciebie prośbę w nożę;
Pewienem łaski twoiej.
Zdrowaś Mária.

Tyś kotficą mocną wiernych,
Tyś skąrbnicą łask niezmiernych,
Okręt z chlebem płynący.
Namiot Boży, zegar dzielny,
Thron misterny, Puklerz śielny;
Krzak ogniem pałający.
Zdrowaś Mária.

Usłysz prośbę nąkłoń uszy,
 Niechay cię moy płacz poruszy,
 I wzdychanie serdeczne.
 Utwierdz serce zmocniey siły,
 Tobie godnie by służyły,
 Czcząc cię na wieki wieczne.

Zdrowaś Márya.

Tu Synowski bok przebity,
 Plufczy krużem Krwie obfity,
 Tu pierśi Mátki miły.
 A ktoż zwątpi w prośbie iaki,
 Te miłości widząc znaki,
 Ze się wiedno złączyły.

Zdrowaś Márya.

Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

BO G nasz w Troycy iednowładny
 A w iedności społeczny.
 Niepoiętą mocą sławny
 Ociec, Syn, Duch przedwieczny.
 Niech chwalony od nas wszędzie,
 Iako Pan miłosierny.
 I wielbiony ząwsze będzie,
 Zdobroci swey niezmierny. Amen.

PIĄTA TAJEMNICA.

Koronowania Najświęt: Panny MARYI.

WItay Mátko iuż w Koronie,
Nà Synowskim siedząc Tronie,
Wywyższona nàd chory!

Pofadzona tak wysoko,
Rzuć łaskawe nà nas óko,

Twey pamiętna pokory.

Oycze nasz &c

JEZUS, MARYA, IOZEPH.

TRyumph, Tryumph zàwołany,
Dziśiay w Niebie Syn kochany,
Mátkę swà mile wita.

Odziesz z Słońcà oney dàie,
Podnoszkiem się Mieśiàc stàie,
Koronà zgwiazd uwita.

Zdrowàs Mária.

Thron nàd wszystkie niebà wyższy,
Máiestatu Boga bliższy,
Mieszkańców Niebà głowà.

Wszystkie Duchy część iey czynià,
Znàjąc Niebà Gospodynà,
Weneruiàc Krolowà.

Zdrowàs Mária.

Ná ten tryumph, iák wesełi
Seráphini, y Anyeli,

Wszystkie Niebá się cieszą.

Tryumphalney pełne Cery,
Rwą się Woyská z swey Quátery,
Paniey swey ząbiec spieszą.

Zdrowás Márya.

Náwet Tárás sam Erebu,
Choć zazdrościł ząwsze Niebu,
Panny koronowány.

Choć się gryzie, choć zazdrości;
Nie jest przecię bez rádości,
Zzawiścią pomiészány.

Zdrowás Márya.

Aleć y człek niechay krzyknie,
Niechay radość go przeniknie,
Przy tey koronáciey.

Zgubęznąłazł Mátki Ewy,
Błaga Panná Boskie gniewy,
Tarczą Imię Máryey.

Zdrowás Márya.

Tác to Tęcza B O G U miłą,
Ktora B O G A ostoniłą,

Pokorniuchna wielkiego.

Wyssał

Wyssał z Pierśi iey własności,
Miłosierdzie łaskawości,

Litość, ludu swiego.

Zdrowaś Marya.

Niechay świadczy Łotr zgubiony,
Co pomogło, że zbawiony:

Przytomność Matki Boży.

Więc ktośkolwiek łotr wierutny,

Proś, a z żalem pądniej smutny,

Odmową cię nie ztrwoży.

Zdrowaś Marya.

A więc wszyscy grzeszni zgodnie,
Znając grzechy, znając zbrodnie;

Idziem Panno do Ciebie.

Przed twym, łaski pełną, Tronem

Padfzy, sercem uniżonem

Prosim ratuy wpotrzebie.

Zdrowaś Marya.

Ratuy, dźwigniej Twoię onę,

Trwałą w służbie twej, koronę

Polskiej Tobie oddany.

Ugaś wewnętrzny ogień który;

Co raz bierze moc do gory,

Od swychże poddymany.

Zdrowaś Marya.

Krolestwo to, Twe dziedziczne;
 Trapią Woyny ustawiczne,
 Biada, skwierk, ucisk wszędzie.
 U Twoiego ważna Syna,
 Niech nas wesprze, twa przyczyna,
 Ze nam miłościw będzie.

Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

BO G nasz w Troycy iednowładney
 A w iedności społeczny.

Niepoiętą mocą sławny
 Ociec, Syn, Duch przedwieczny.

Niech chwalony od nas wszędzie,
 Iako Pan miłosierny.

I wielbiony zawsze będzie,
 Zdobroci swej niezmierny. Amen.

Wierzę w Boga Oycę &c.

V O T U M.

PRzymi ten miłątki Concept, liche Elogia;
 Tobie ofiarowane, o słodka MARYA!
 W nagrodę pracy zebrzę. Mątki łaski pełnev,
 Przy śmierci iskrę skruchy, uproś mi rzetelney.

HYMN

H Y M N

S. B O N A W E N T U R Y.

Te Matrem Dei laudamus.

P O P O L S K U.

Ciebie M A R Y A Mátką Bożą czćiemy,
Tobie bez zmázy czyśćć przyznáiemy:
Co wszystko Niebo, y okrág światowy,
Wyznáć gotowy.

Tyś Oblubieńcá Krolá Niebow godná,
Nienáruszona zmázá pierworodná,
Tobie Niebieskie Gwárdye y Chory;
Służá z pokory.

Ciebie Wodz Michał, z nim Mocárstwá, Throny?
W Ognistych fzykach Anyoł zgromádzony,
Ze wszystká Duchow nieśmiertelnych zgráią,
Pánią przyznáią.

Wielki Firmáment, Spher Niebiskich kołá,
Ico się ieno tám zámýka zgołá:
Pod nogi uklón, twe posłuszny kładźie
Wzgodney groniáźie.

Ciebie Cherubin swá Krolowá lotny
Zna. Tobie służy Scráphin ochotny,
Wraz wszystko Niebá gornego stworzenie,
Toć śpiewa pienie.

Po trzykróć Święta, y po sto króć Święta
Pánná bez zmázy, Mátká niepoięta:

Dy

A ná

A ná wspomnienie Imię Mátki Boży,
Pieńko się trwoży.

Pełne są Niebá, y ziemskie doliny,
Imienia Twego, y chwały iedyny;
Ze wyszła mego zbáwienia robotá,
Z Twego żywota.

Ciebie státecznych Pátryárchow grono,
Pánią przyznać swoią uniżono,
Przed Tobą chylą kárki swe ochoczy,
Wieśzy Prorocy.

Puśk Apostolski, Ktorem Piotra Hetmáni,
Swey, po Prorokách, czynią pokton Páni,
Ześ Mátką Bożą iawnemi dowody,
Ucząc narody.

Tofz ci przyznać, mnogi Orszak wbieli,
Który się wymył z własney krwie w kąpieli,
Iako swey Pániey wszyscy Męczennicy
Bogárodzicy.

Niezmierna tłuszcza, gmin nieprzeliczony
Wiernych Wyznawcow, prawdy nieśworzoney
Iednostáynie swe wyznánie przełożą,
Ześ Mátką Bożą.

Mądrzy Doktorzy, y Biskupi świeci,
Wraz Synod zgodny (ná którym przekleći,
Błuzniący Ciebie pohánbicnie wżieni)
Mátką cie mieni.

Chryzostom złoty, á Bernard miodowy
 Grzegorz płynący, y słodkiey wymowy
 Augustyn, Leo, Cyrill y z Dámázem,
 Wraz wszyscy rázem.

Náuczyciele prawdy twierdzą zgodnie.
 Ześ czytą Pánną, y Mátką dowodnie,
 W Ktorą nád rozum, Słowo nieśtworzone,
 Było Wćielone.

Ciebie Pánienek świętych piękne koło,
 Zna wzor czyśłości, y Pánieństwą czoło:
 Przykład pokory, z ukłonu oddaniem
 Spólnym wyznaniem.

Dwor Empirciski, y co wnim zośtać,
 Ciebie Krolową swoią bydź przyznać;
 Pierwszą po Bogu czyni, służąc tobie,
 Część ku ozdobie.

Świát nie obeszły, ziemiá y co ná ni;
 Bezdenne morze piekielna otchłani,
 Przyznając wszystko z powszechnym Kościołom,
 Wraz bią czołom.

Bo w niezmázanym, y czyśłym twym Ciele,
 Bóg mieysce obrał, w którym iák w Kościele
 Maieśtat iego nieográniczony,
 Zośtał zámkniony.

Tyś pobożności, Tyś słodkości pełná,
 Nádziciá moiá, y ufność zupełná;
 Fortá do Ráiu, ktorą chwały wieczny,
 Doydę beśpieczny.

Tyś

Tyś ieſt przybytkiem Iehowy, y Thronem,
 Szkātułą łaski, skarbem nápełnionem
 Wſzelákich poćiech. Zródło wod obfite
 Grzeſznym ſowite.

Tyś miłóſierdzia Boſkiego Száfárníą,
 Tyś dárow iego, dla grzeſznych Spiżárníą,
 Przez Cię o Mátko! oraz Páнно mamy,
 Czego żádamy.

Tyś Przenayſwiętſzey Troyce ieſt Swiátyni,
 Z Ciebie Duch Boży, godny Koſćioł czyni
 Słowu Wiecznemu, gdy ſię Ciátem ſtało,
 W tobie mieſzkało.

Tyś niepoięte dzieło odkupienia,
 Dla wygnanego człowieká zbáwienia,
 Wzywot Twoy wziętaś, Mátko łaski pełna,
 Páнно zupełna.

Tyś mężna Iudyth, zbiera piekielnego
 Skruſzyła głowę, ą nam Niebieſkiego
 Dworu otwára drżwi, grzechem zámknięte,
 Nam dawno wzięte.

Ty z Synem Twoim, ná Boſkiey práwicy
 Siedziſz MARYA, do ktorey grzeſznicy,
 Iáko do Mátki idziem poufale,
 Zgubieni cále.

Zuſt náſzych modła tá pokorna płynic,
 Rátuy nas Páнно, niechay w nas nie ginie
 Krew Syná Twego. Niech zá twą przyczyną
 Pieklá nas miną.

Uproś

Uproś o Mátko , byśmy mogli wiecznie
 Czcić Syná Twego , z Świętymi społecznie
 Wchwale niebieskiej , mówiąc Święty, Święty
 Bog niepoięty.

Ty nas rządź Páнно , Ty nas strzecz ná wieki,
 Ty broń , Ty z Twoiey niepuszczay opieki;
 Byśmy z ostáiąc w niey ubespieчени ,
 Byli zbáwieni.

A my po wszystkie y dni , y godziny ,
 Twoich dobrodzieystw y łaski iedyny
 Pámietni będąc , Imię twe z Świętymi
 Wielbić będziemy.

Niechayże prošim , o słodka MARYA!
 Tá prošba nášá , uszu Twych nie miia ,
 Day się strzedz grzechow , y ktora gniew mnoży
 Obrázy Boży.

Zmiłuy się Mátko , á zwykłej litości
 Wcyrzy , ná ciężkie me dolegliwości .
 Według ufania mego , y nádziecie
 Niech mi się dzieie.

W Tobiem miał ufność , y wprzyczynie Twoiey
 Ze niedasz zginąć , grzeszney Duszy moiey;
 Wiem że nie będę pohánbiony wiecznie ,
 Ufam státecznie.

A
 M E
 N.

RYTHM

R Y T H M
S W I E T E G O B E R N A R D A

Wierzę na Polskie przełożony.

Pierwsze Pozdrowienie NOG Pań Chrystusowych

Witay Swiata odkupienie,
Witay Iez u, me zbawienie;
Ty sam moje wiesz pragnienie,
I w Krzyżu Twym ulubienie,
Ze Cię kocham niezmiennie.

Rozum tępy, zmysł ułomny
Wierzy, żeś tu jest przytomny,
Na tym Krzyżu obnażony;
Więc upadam uniżony,
Weyrz na mnie miłosiernie.

Widzę gwoździe, widzę rany,
Ktoremiś wskroś przekowany;
Zi ten áffekt, tak łagodny
Dziękuiąc ci ia niegodny,
Czczę Cie wranach tak frogich.

Za Krzyż ciężki, dziwne męki,
Niech ci będą wieczne dzięki;
O nadzieio już zwątpionych?
Miłośniku dusz strapionych?
Słodki Oycze ubogich?

Co jest

Co iest we mnie nieprawości,
Grzechow, zbrodniey, nieczystości:

Proszę I E Z U poufale,
Zatrzyi, zágoy, ulecz cále;

Lekárzu wyśmięny,

Ciebie, ná twym szukam Krzyżu,
Zmysłem, tudzież sercem zblizu;

Uleczysz mię mam nádzieję,

W ktorey nigdy nie stempieię;

Przez dar twey Krwie obfity.

Rány drogie, wrękách dziury,

Pełne z drogiey krwi Purpury,

Niech ná sercu mym wyryte

Noszę. Herby známienite,

Ciebie B O G A kocháiąc.

Słodki I E Z U, dobry B O Ż E,

Ktosz grzechy me zgładzić może

Okrom Ciebie? o niezmierny

Pokaż żeś Pan miłosierny,

Grzesznym niepogardzając.

Obłapiam Twe święte NOGI,

Krzyż całuię grzesznik frogi,

Niegadz I E Z U, odpuść zbrodnie

Proszę, proszę, ácz niegodnie:

Wymasz mię z grzesznych szyku.

Ná tym

Ná tym Krzyżu, tak rozpięty,
 I boleścią frogą źięty
 Zkłoń się ku mnie, rzecz skłoniony,
 Dla tey męki, iuz zwątpiony
 Odpuszczam ci grzeszniku.

*Wtore pozdrowienie KOŁAN Páná
 Chryśtufowych.*

W Itay I E Z U, Krolu wieczny,
 Zgładczo grzechow dośńateczny;
 Człek niewinny, B O G prawdźiwy,
 Ná Krzyż przybit obelżywy
 Pzez złość ludzką iák śmieie.

Ják odarty, obnáżony,
 Pośmiewiskiem wyśńawiony,
 Śmierć fromotną z dobrej woli;
 Moiey ćierpi dla swey woli,
 Ná wszytkim zránion Ciele.

Płynie mnogim Krew potokiem,
 Iák obfitym wodá ſtokiem,
 Wszytek we krwi iák wkąpieli;
 Mysmy tego grzeszni chćieli,
 Wiotcha ſzmátá odzieżá.

Dla mnieś się to ſtał ubogi?
 Dla mnie znośisz Krzyż tak frogi?
 Iákáć

Iákać zá tę łáskę Twoię
Oddam dżiękę? masz krew moię,
Miey zniey ofiárę zwieżá.

Jákim żeć to upominkiem,
Twardy sercem, zły uczynkiem:
To miłości oddam známie!
Ktoryś umrzeć obrał zá mię,
Bym ia nieginał wiecznie.

Miłość Twoią. miłość dżiwna,
Prawu śmierci wskroś przeciwna.;
Zebym ia żył, ty umieraż,
I twą pieło Krwią zawierasz,
Chcąc mię zbawić koniecznie.

A więc, zá tę miłość skoczę,
Oblápić cię y obtoczę
Ręká, Ciáło dla mnie zbite;
Wylewáiąc łzy sówite,
Kocháiąc cię z ochoty.

Niech me ten Akt serce zkruszy,
Do miłości niech poruszy,
Niech zmázány, y zchorzáły
Wgrzechách, dawno zástárzáły;
Porzucę złe przymioty.

Przymuś wola mą uporną,
 I zrozumem chęć niesforną,
 Bym cię; na tym zranionego
 Krzyżu szukał, B O G A mego
 Ustawniczym pragnieniem.

Myślą szczyrą, sercem czystym,
 Zmysłem prostym, y ognistym;
 Pracą, która nie obciąży,
 Owszem grzechy omyć zdąży;
 Za najmnieyszym westchnieniem.

*Trzecie pozdrowienie R E K U P á n á
 Cbryśtusowych.*

O Pasterzu, witay duszny,
 Dla mnie na śmierć tak posłuszny;
 Ze twe R E C E rozciągnione,
 Rząd gwoździe zakończone,
 Tyránstwem niesłychanym.

Święte R E C E zawitaycie,
 I różami zakwitaycie,
 Ktore twardey do gałęzi
 Gwoźdź przyszczepia, y gwoźdź więzi
 Kruzem lejąc rumiánym.

Krew się z R E K U obu leie,
 Zrodła pociech, y nadzieie,

Krew

Krew naydroższa, Krew fowita;
 Iáko róža, gdy zákwita,
 Boskie Ciáło rumieni.

Więc te R E C E przebodżione,
 I Krwią drogą zrumienione
 Ściskam sercem. A ten nowy
 Strumień, ze Krwie Iezusowy,
 Niech serce me odmieni.

O iák wszystkim przystęp snádny,
 Sam grzeszniku podź szkárádny,
 Podźćcie dobrzy, y źli podźćcie,
 A od grzechow się odwróćcie,
 Wszystkim I E Z U S łaskáwy.

Więc iá naprzód uniżony
 Idę, I E Z U moy zrániony,
 Lub cnot prozen; lecz z pokorą
 Proszę, ulecz dufzę chorą,
 I zgładź moje złe spráwy.

Dla mnie ćierpisz ták hániebnie,
 Więc cię prosze B O G A rzewnie,
 Rozum, wołá, moc, widzenie
 Dáię; Męce Twey w więźnienie,
 Bym ci służył uśtáwnie.

Dla miłości ták wyborny,
 Zmysł moy pociąg zbyt uporny,

Niech cię ná tym Krzyżu widząc,
 Ciałem gárdząc, światem brzydząc,
 Káię się grzechow iáwnie.

RECE Święte was cáłuię,
 Zá tę łaskę wam dziękuię,
 Zeście grzesznym ná zbáwienie,
 Srogie zniósł poránienie.
 I niéstycháne rány.

Więc IEZU moV Krwią zbroczony,
 Twey się ćisnę do obrony,
 Twoich Ręku do opieki
 Idę; prosząc niech ná wieki,
 Nie będę zafrómány.

Czwarte poždrowienie BOKU Páná

CHRISTUSOWEGO.

Witay IEZU, któż zliłości
 Twey, wypowie obfitości?
 Członki Twoje, członki Święte,
 Iák chánebnie są rozpięte?
 Ná Krzyżu nie przystoynie!

Zbáwicielow witay BOKU,
 Miodowego pełne soku,

Zbáwien-

Zbáwiennego dusz obroku;
 Teraz zdrogiey Krwie potoku,
 Obfitujesz iák hoynie.

Zpoufaniem idę śmieie,
 Macając ran w świętym cieie,
 Opuść I E Z u że bezpiecznie
 Idę, ty wiesz, bo statecznie
 Cisnę się zdobry woli.

Witay Ráno, z ktorey płynie
 Strumień zdrowy ná zbáwienie,
 Fortká wielka, y przełtrona,
 Wszytká drogá Krwią zboczona;
 Lekárstwo mey sweywoli.

Z ciebie czuię zapách dziwny,
 I smak grzechom mym przeciwny.
 Nie iest taki zdroj ná świecie:
 Podźcie wszyscy, co prągniecie
 Strumień ten śiycie z Rány.

Ráno droga, y zbáwienna,
 Niech serce me, myśl krzemienna,
 Rozum tępy; zpoczna w tobie,
 W tym miłości żywym grobie,
 Dla człekác wykowany.

A ia, naprzod niegodnymi
 Całuiąc cię ułty memi,

Ku Twojemu sercu zbliże;
 I świętą krew chćiwie zliżę,
 Przyimże mnie moy Pánie.

Iák to słodki smák záište,
 Kto cię kocha, I E Z U Chryšte;
 Wiem, że umrzeć sobie życzy,
 Kto zkoszuie tey słodyczy;
 Kocháiąc to kochánie.

Więc tey Rány, niechay nádnie,
 Serce moje w głąb upádnie,
 Niechay z lodu tám otáie:
 Niech w pokoju tám zostáie,
 Nikogo się nieboiey.

A w godzinę śmierci frogiey
 I E Z U. Dufzy mey ubogiey
 Pomoż aby w Bok Twoy świętey,
 Duch ostatni był przyięty:
 Niewątpię włásce twoiey.

*Piąte pozdrowienie P I E R S I P á n á
 Chrystusowych.*

Witay B O Ż E, zdrowie moje,
 Słodki I E Z U: P I E R Ś I Twoie
 Witam z stráchem niewydwornie,
 Zuczćiwością y pokornie,
 Dom zbàwienny miłości.

Witay

Witay Thronie Troyce Świętey,
Skrzynio łaski niepoiętey,
Spracowanych odpocznienie:
I zchorzątych pośilenie,
Skárbie dżiwney litości.

Witay I E Z U moy czci godny,
Stawiam ci się, Łotr niegodny:
Weyrzy ná mię niech obecny
Nie odchodzę, bez skuteczny
Do służby twey ochoty.

Zdarz mi serce, ząwfsze czyfte,
Skruchy pełne y ogniste:
Wolą dobrą, myśl swobodną,
A zmándaty twemi zgodną;
Pragnienie wszelkiey cnoty.

J E Z U słodki, Synu Boży,
I M A R Y E Y: Lub mię trwoży
Grzech, lecz ufam że wśłowitym
Zrodle będę tym omytym,
Krwie Twey Oycze łaskáwy.

Witay światło y iasności,
Dzieło Boskiey wśzechmocności:
Skárby Twoie, skárby drogie,
Rozday między nas ubogie;
Dáiąc dar łaski práwy.

Przez twą mękę, I E Z U frogą?
 Niech to P I E R S I tve wymoga;
 Bym obmywszy grzechow zbrodnie,
 Twey miłości czuł pochodnie,
 W sercu cię mym trzymając.

Tu mądrości morze pełne,
 Ktore Duchy nieśmiertelne
 Chwała. Z ktorych sekret święty
 Ian wyczerpnął niepojęty,
 Ná nich głowę wspierając.

Miłosierdzia tu Krynicá,
 Cudow Boskich tájemnicá,
 W ludzkim ciełe gdy żył známi;
 B o g prawdziwy z grzesznikámi
 Cieżkie ponosząc prace..

Tu prawdziwy Kościół Boży,
 Tu nádzieię niech położy
 Grzeszny, że z tey łaski skrzynie,
 Zbáwienie go nie pominie,
 I Niebieskie pałace.

*Szoste pozdrowienie SERCA Pána
 Chystuśowego.*

W Itay. S E R C E wszechmocnego
 Krola, frogo zranionego,

Grze-

Grzeszne k tobie me umyślnie,
Zufnością się serce ciśnie,
Biorąc śmiałość tak rzeczę.

Jak to miłość wielka była,
Co go dla nas, tak zraniła?
Kiedy Jezus był wydany,
Na kátownię, męki, rany,
Chcąc cię zbawić człowiecze.

O okrutna frogó śmierci!
Ktorey żądło ách! ách! wierci
Serce ono światą zdrowie,
Jak hániebnie, y surowie,
Raz zádaiąc śmiertelny.

Więc przez tę śmierć, tak zátosną
Ktorás podiał, ábys sprosną
Grzechem moję zbawił duszę,
Ciebie serce kochać muszę,
W tobie ufności pełny.

Serce słodkie, ukocháne,
Oczyść moje pomázáne.
Swieckie gárdzi niech prozności,
A ćwicz się w pobożności,
Miłością twą goraiąc.
Przez tę miłość serca twego,
Usłysz prośbę. mnie grzesznego,
Es Rozpal

Rozpal ogniem twej miłości:

Sercá mego oziębłości,

Myśl, w dobrym utwierdzaiąc.

Niech się Ráná tà odsłoni,

Iako roza, dziwney woni:

Niech się z sercem mym ziednoczy,

Zniego hoyne łzy wytoczy,

Zá grzech we łzách opływa.

Niech zbáwiennym ogniem tleie,

Mocny Wiary y Nádzieie,

Twym kochaniem serce koi:

Zadney śmierci się nie boi,

Wszak miłość śmiała bywa.

Słodkie SERCE, ile zdołam,

Zywym głosem ktobie wołam:

Ze cię kocham. Ty do mego

Nakłonić się chćiey grzesznego,

Boć sobie tego życzy.

Niech miłości szátę bierze,

Utwierdzone mocno w Wierze,

Niech się chwalić B O G A imie:

Snem gnuśności niech niedrzymie,

Wcnotách świętych się ćwicz.

Droga ráno, zdo bi ktorą,

Krew serdeczna? swą purpurą,

Rozwiń

Rozwiń kwiát twoy purpurowy,
Ránom fercá mego zdrowy,
Zápal ogniem me chuci.

Przyłacz serce me, do twego,
I E Z U srogo zránionego,
Niechay z twoim Krzyż ponośi,
Obmowiská skromnie znośi,
I żwawy gniew porzuci.

Wnieśie, w ran twoich głębinę,
Tám swoje ma niech dziedżinę;
Tám niech mięszka, tám się pieści,
Tám pomaga twych boleści:
Tám się pięknym niech stanie,

Tám się bawi, niech co rocznie,
Tám na wieki niech odpocznie;
Profzę I E Z U ulubiony,
Prośbie moiey uniżony,
Łaskáwym się staw Pánie.

*Siodme pozdrowienie T w A R Z y P á n á
Chryśtusowey.*

W Itay Głowo, ukrwáwiona
Srogo, cierniem uwieńczona,
Wszystká zbíta; porániona,
Trzcíná náwet potłuczona,
T w A R Z od plwoćin się bieli.
Ják

Jak ozdobną cerę trąci,
Ona śliczney twarz postąci,
Iak się mieni, iak blednieie;
Od śiności, aż czernieie:

Przed którą drzą Anyeli.

Wszystką czerstwość, moc, y siły,
Mękom frogim ułapiły,
Ostątek Krwie już się toczy:
Srogą kładą śmierć przed oczy,
Pana dręczą za sługi.

Pełen rázow, wszytek zbity,
Dla mych grzechow, y zabity:
Zdarz to Pánie, że wgodzine
Zgubną śmierci ścieżkę minę,
Przez męki twej zasługi,

Wtey kátowni Twej tak frogi,
Weyrzy ná mię, I E Z U drogi:
Spuść kropelkę krwi naydroższy,
Nád miód, y nád mleko słodzy,
I nád wymyślne smáki.

Weyrz łaskáwie, iak ná Piotrâ,
Mágdalenę, y ná Łotrâ:
Rzecz, przez mękę y te rány,
Dziś ci żywot, znowu dány,
Człowiecze ledáiaki.

Nie-

Niegardz Pánie, choć zbrodniarzem,
Twych mándatow Adwersarzem:

Gdy umieraż frogo zá mię,
Pokładamći grzeszne rámię,
I twą głowę podpieram.

Proszę zdarz to, niech zawniętym
Sercem, kocham w Krzyżu świętym:
Niech Mękę Twą w sercu zciśli
Trzymam w mowie y ná myśli,
I z tobą wraz umieram.

Więc zá ten Krzyż tak okrutny,
Ktoryś, podiał dla mnie chutny,
Czynięć dzięki B o ż e żywy:
A proszę cię, niech strąśliwy
Dzień, niekończę bez ciebie.

Kiedy grzeszna duszą, z ciała
Mego wynieść będzie miała,
Wtę godzinę śmierci strąsną:
Pokasz I E Z U, twarz mi iąsną,
I ratuy w tey potrzebie.

Kiedy przyidą przenieśiny
Z tego świata, o iedyny
I E Z U wspomóż, á przytomny
Utwierdź w wierze zmysł ułomny:
Niechay tak krzyknę śmieie.
Wszran-

Wfzráńkách boiu, teraz ſtawam,
 I E Z U duszeć mą oddawam:
 W Bozkie ręce Twey opieki.
 Poſil, z mocniey mię nà wieki,
 Rozgrom Nieprzyjaćiele,
 A M E N.

*****x*****

P R Z Y D A T E K

Rożne Epigrammata z Łacińskiego.

*Nà Obraz Nayswiętſzey Pánny Synaczká
 piáſtującey.*

Pleſćiſz Naſwiętſza Mátko, Syná ná twym łonie
 Y Boſtwo utáione w ćieleſncy zaſłonie.
 Słodkim żywiſz pokármem. Wizerunku żywy,
 Kochánia y miłoſći niezmiećnie prawdziwy.
 Teraz łáskáwa Mátko, poko ná Twym łonie,
 Uproś go niechay grzeczne ma w ſwoicy obronie.
*Nayswiętſza Pánna MARYA Mátką ieſt Bożą
 Mátką y grzeſſnych ludzi.*

PAnná Mátką ieſt Bożą. Wtąż iá Mátką mieni
 Człowiek; to Chryſtus z człekiem ſá Bráćia
 rodzeni.

Bog pozwala. á człowiek zaráz ná to rzecz
 Trzebá że człek w Boską ſię náture oblecze.

Albo

Albo Bog skążytelne, weźmie ná się ciáto,
Więc dla Mátki wieczne się Słowo, Ciąłem státo.

Nayświętsza P. MARRA iest Rożą, y Lilią.

W Sercu mym ząwŕze zwádá, kiedy wieniec wiń,

Gdy widzę że przy Roży mięszáię Lilią;

Któryć z tych bąrdziej Tytuł Páнно przyzwoity

Czy Liliey? czyli też kwiat Roży rozwity.

Niewinny wŕtyd wiem zá herb, iżc Rożą nośi,

Wraz Pánieństwo Lilią herbem swoim głośi,

Gdy ciebie Rożą zowie. Lilia blednicie,

Gdy Lilią to Roża z wŕtydu czerwienicie.

Więc żeby y tá y ta Cery nie mieniły

Kwiatek w którym Lilia z Rożą się złączyły.

O G R O D Z A M K N I O N Y

N A Y S W I E T S Z E J P. M A R Y E J.

Hortus conclusus Soror mea Sponsa.

Cantic. 2.

TAm kędy żywa wodá z'przezorny krynice,
Oblewa Názareyskie śwą rosą ulice,

Ogrod iest dość przestroń przedziwney piękności
Zámkniony pierworodney kłótką niewinności.

Wnim z niezbótwiąłym Cedrę aż pod niebo roście

Cyprys y Pálmá cieniem częstuiąca gościę:

W nim lątorośl Iąwory ſchybkim wzrostem goni,

W tym rożnyo drzew pachniących rozmaíte woni.

Tám pachnący Cynamon, smák dáiący dziwny,

Tám obfity dóstátek tłustości Oliwny.

Pánná

Pánná iest tym Ogrodem, á Ogrodem sporem,
 Pánná Rożą y Cedrem, Pánná y Iławorem.
 Pánnę roszczká spokojney przeznaczá Oliwy,
 Pánný tákże znákiem iest Cyprys żałobliwy:
 Pánná Terebinth, ktory gąęćie swe nisko
 Rozkrzewia, Pánnie służy pálmowe názwisko.
 W czym ieżeli wątpliwóść kto sobie zádaie,
 Słuchay że ieý sam B o g te tytuły przydaie.

Quasi Cedrus exaltata sum in Libano.
 Ecclesiast. 24.

Jáko Cedr wywyższona iestem ná Libanie.

DObrym Rymom nagrodę tę ludzie dawáli,
 Ze ie godnymi Cedru trwałego byđż ználi.
 Piszeli godne Cedru ia mniey o Cedr stoie, (ie.
 Zá nieżbot wiały wiecznie mam Cedr łaskę two
o Tym że.

Godne słowá czytánia w Cedrze pisać trzebá.
 Cedremeś Páнно Święta, Słowé Chrystus zniebá.
o Tym że.

Cedr nigdy czerwiiu nie zna. Pánná pierworodney
 Zmázy nie ma. To Tytuł Cedru Pánnie zgodny.

Quasi Cupressus in Monte Sion.
 Jáko Cypris ná Gorze Syon.

Kto stawia przy pogrzebie pochodnie z Cypryssu,
 Godnieyszy grubych cieniów zniełubego ćissu.
 Gdyś Ty Páнно Cyprysslem ná gornym Syonie,
 Raczey będziesz ozdóbá ná zwyciężkie skronie:
 Lubo

Lubo że przy śmiertelney nie wzgardzisz bydz
trunnie,

Choć umrę, przy bytności twej zwycięstwo u mnie

o Tymże.

*Z okazyey Zwiastowania Najswiętszey Panny
w Poście przypadającego.*

Gdy Twoię Chryście Mękę sobie w spominamy,
Cypryssem Twą z Kościołem Matkę nazywamy.
To widzę, wielki Piątek iak cię zamknie w grobie,
To zasłoną Cypryssem będzie Matka Tobie.

o Tymże.

Precz ogrodne fiołki, precz bobki wspaniałe,
I w poziomych dolinach Myrthy pozrastałe: (dźi
Przy mej śmierci niech mi się ten Cyprys mieć go-
Dobrze umrzeć nie może, kto bez niego zchodzi.

Quasi Palma exaltata sum in Cades.

Iako Pálma rozkrzewiłam się w kádes.

Wzielniku gładkich szczepow rzędem roście siła,
Między ktorymi pięknie, Pálma się w krzewiła:
Tąc się to Przenajsświętsza Pánná Pálma kładzie,
Ktorą zdobi niezwiędły list, w niebieskim sadzie.
A ieśli z Pálmy dać zwyciężcom korony,
Ia tę máiąc ná wielkim nie ieść zwyciężony.

Quasi plantatio Rosæ in Ierycho.

Iako rozkrzewienie Rożcy w Ierychu.

Kiedy przedziwną Rożo twą wydaiesz wonią,
O niechże ná ten zapách nozdrzą się me skłonią:
F A gdy

A gdy się śliczna cera twoja zrumieni, (mieni,
 Wszystkie się niech postać ma w bystry wzrok prze
 A gdy już wieniec będziesz, dziełem ręki Boży,
 Na grzeszną niechay głowę, Bog ten wieniec włoży
 Wszak roze ile w wieńcach takie prawo mają,
 Ze swym kwiatem, śmiertelne głowy otaczaia.
 Yty ma otocz głowę. Wszak mnie Chrystus głową
 Tę głowę wiem że zdobić, Panność jest gotową.

o Tymże.

A komuż tytuł Roży swobodniey przyłtoi, (stoi.
 Ieno tam gdzie niewinność, y wstyd w oczach

o Tymże.

Słusznie cie o Krolowa ludzic Rożą zowią,
 Krwiąś rumiana Synowską, drogo purpurową.

Quasi Oliva speciosa in campis.
 Jako udatna Oliwa w polu.

Ktoż słuszniey nad cie Panno, będzie zwan Oliwą
 Ktoraś nam była wroszką pokoiu prawdziwą,
 Do Korabia Noëgo gołębicą daie
 Znać Oliwą, powszechny że potop ustaie.
 Y my mieymy nadzieię w tey polny Oliwie, (wie.
 Ze niewskora kto w krwawym zakochał się zni-

Quasi Platanus exaltata sum iuxta aquas.
 Jako iławor wywyższona jestem przy wodach.
 Tam gdzie rzeką pod szklaną wodą piasek więzi,
 Wspaniały Iławor rośnie, ktorego gąteży,
 Gęstym

Gęstym pásmem wydane, czynią lubę ćienie,
 Mitygując żarliwe słoneczne promienie.
 Słuszniey ia ciebie názwę Iáworowym drzewem
 Ty mię Páanno przed Boskim rácz zástonić gniewę
o Tymże.

Jáwor co nád Bethleyskim pięknie rośnie stokiem
 Obdárzon iest nád zwyczaj przymiotę wyfokię
 Lubo Dáphneyski Bobek od Piorunow broni,
 Lecż ten człęká od gniewu Boskiego zástoni.

*Quasi Cinámomum, & Balsamum aromatizans
 odorem dedi.*

Jáko Cynámon, y Bálsam pachniący wonność
 wydaćám.

O naydroższy Bálsamie, rácz zapáchem twoim,
 Udzielić co lekarstwa ciężkim zbrodniom moim:
 Lub ná ziątrzone grzechem fercá mego rány, (ny.
 Nie odmawiaj skutecznie tám bydź przykładá-
Ná Toż.

Z Iásw Cynámonowych iuż niechcę korzyści,
 Słusznie się Cynámonem twe przezwisko iści.

Quasi Myrrhá electa dedi suavitatem odoris.

Jáko Myrrhá wybrána daćám wdzięczność woni.

Wdzięcznym dymem o Mirrho, pokadź moje oczy,
 Ze zákámiátc ferce, z żalu łzy potoczy.

o Tymże.

Kadź wdzięczna Bogu Mirrho, twoią wonią godnie
 Ze dla tey woni násze nam odpusćci zbrodzie.

Quasi Terebinthus extendi ramos meos.

Jako Terebinth rozszerzyłam gałęzie moje.

Rozszerzay Terebinćie, Tryumphałne włosy,

A krzewiſte gałęzie rzucay pod niebiosy

Y słonecznemu gwałtem przeciw się promieniu:

Bo odpocznie Naywyższy Bog, w tak lubym cieniu.

o Tymże.

Bý była w drzewach Krolá obierać ochotá,

Ty pierwsze Terebinćie otrzymałbyś wotá.

O Tymże do Najświętszey Panny. (na,

Pięknym w zgorę Terebinth wzroſtę się ſwym wſpi

Ná nim Panno ręka ma, Imię twoje wyrzyna:

I tak z Terebintowey prędkim wzroſtem ſośnie,

Niech ma wraz przeciw tobie miłość Panno rośnie.

Et quasi Vitis fructificavi.

I jako latorośl owocem wydała.

Ná onóż. *Meliora sunt verba tua vino. Sponsus meus
botrus Cypri dilectus.*

Wczyſtych pierſiach obfitość zawiera się winá,

Przy ktorych trzyma gronem názwanego Syná:

Tyś Panno Latoroślą, Syn Twoy gronem ſporem,

Gdyżby można tak słodkim podpiić likworem.

o Tymże.

Precz latorośl, która Thron Cyruſow okryła,

Tá ſwym cieniem Majeſtat Boſki záſtoniła.

ZAM.

Z A M K N I E N I E

O G R O D A N I E P O K A L A N E G O

Flores mei fructus honoris.

Kwiecie moje Owocem uczciwości.

A czy potrzebasz więcej Tytułów godności?

Którymi w Empireyskiej kwitniesz wyfokości.

Ogrodemeś o Panno, ogrodem bogątem,

Gdy się raczyśz wiosennym tytułować kwiątem.

Ogrodemeś wktorego frzodku ten kwiat wchodzi,

Co się na dziwne światá odkupienie rodzi:

Bo wiem w czyłtym dżiárdynie twym spoczywać

Dla człeká y niebieskicy odstąpiwszy roli. (woli

Mowiąc tak, ieślim człeku na zbawienie kwiątem,

Toć mi spocząć przyłtoi w Ogrodzie bogątem.

To rzekłszy, kwiat ten polny grunt niebá opuszcza,

Czysty Pániestwá ogrod krwił swoiá napuszcza.

Tak się Bog kwiątem staie, á Panná Ogrodem,

Co niech będzie Tytułów Pánięńskich dowodę,

W I E R S Z P O L S K I

O świeżo płaczącym Obrázie Panny Przenayświętsey

M A R Y E Y we Wsi Dzierzkowie Roku 1664.

Dnia 22. Miesiąca Lipca.

I Długosz będziesz w tym leżał bárłogu,

Człowiecze z grzechow twych, obmierzył Bogu

Długo cnot prozen, w zbrodnie zamożył

Będziesz Máiestat gniewał wiekuisty?

Pozna na chromym pomsta koniu idze,
 Ale tym cięższa, im nierychley przydzie:
 Jak stąrodrzewny, gdy dąb zetną wleście,
 Potężni runie, im wyżey wierzch nieście.
 Zuchwałe kiedyś Gigantow narody,
 Na Empireyskie targnęły się grody,
 Lecz Encelady, y Porphiryony,
 Zrażiły srogo Iowiszá pioruny.
 Nasze pigmeyskie, y wzrosły, y siły,
 Teyże przewagi będą się ważyły:
 Gdzie legli frodzy wzrostem Olbrzymowie,
 O zwycięstwo się pokusim Kárlowie!
 Na odwrot kto żyw, nie idźmy tą drogą,
 Gdzie háńbá z gubą, wraz nas potkáć mogą.
 Widząc Boskiego gniewu iáwne znáki,
 Porzucmy życia progres ládáiáki.
 Oto niebieskie swiátlá, y ozdoby,
 Nieprzychylnego Niebá iáwne próby,
 Micą ognište komety ogony,
 Sarmátskie strászczá karániem Triony
 Ale to większa, że Mátki bez zniázy
 Máryey płaczą w kościołách Obrázy,
 Twarz onę śliczną iágody dośtoyne,
 Wskroś płacz zálawa, y łzy kropią hoyne.
 Sowity potok z Bogu miłych oczy,
 Wsytkę tábellę, wszytek Obraz moczy.
 Nád przyrodzone ręki Boskiey cudá,
 Wierz Herctyku; że tę nie odłudá.

Te oczy płaczą, ktorými gby rzuć,
 Łaskawie żaden z grzesznych się nie smuć.
 Te oczy płaczą, ktorými gdy kinie,
 Na człeka żaden na wieki nie zginie.
 Te oczy płaczą, łzami twarz zkrapiają,
 Ktore na Polskę łaskawie względają,
 Te oczy płaczą Matki naszej drogi,
 Dla napomnienia nam, y dla przestrogi.
 Ach surowości Cudá! nieskwąpliwy
 Hamując Mátká miecz on popędliwy,
 Pomsty Synowskię. napomina łzami
 Lepszymi błagać niebo postępkami
 Snadź dobrotliwa Páni płacząc znaczy
 Nie ginćie ludźie w przemierzty rozpaczy:
 Choć zagniewány Bog swe strzały miece,
 Mámia Koronę Polską w mey opiece
 Y wnym stáraníu. I Sármańskim Tronem
 Czutość ma rządzi okiem niezmrużonym
 Ieno też brzytkie rzucając narowy,
 Błagayćie Syná mego gniew surowy
 Zárzućcie wásze pychy, gniewy, zdrády,
 Obóych nałogow, szkodliwe przysady:
 Nicchay zawiętość zła y popędliwa,
 Ziadła nienawiść w sercu nieprzebywa.
 Gniew zátáiony w serdecznym namiećie,
 Ktory po wierzechu zdrádnie cukruiećie
 Niesczyrą chęćią, zwierzchu słowa pełne
 Miłości, wewnątrz iády są śmiertelne.
 Tu z nim offerty, tu Ceremonie,
 A sam przez potwarz pod nim dołki ryje.

Kto inſzych zniża chcąc żyć z ich fortuny,
 Tym ſpofobem ſam będzie poniżony
 Lecz Staropolskie poſteпки y cnoty,
 Bierźcie, broniący Wiary, y proſtoty;
 Zſobą w miłości, y wprzypoſtyny zgodźcie,
 Zażywiez Polski pokoju Narodźcie.
 Zaczynam ſłowity, ten płacz y łzy moie,
 Niech krzemieniſte wzruſzy ſerce twoie,
 Zimny Sármato tey ſię trzymay łódźcie
 Upuſćifzli ią, bądźcieſz mądr po ſzkodźcie.
 Moią zá wámi gorąca przyczyná,
 Błaga ſłuſzny gniew iedynego Syná,
 Moie żáłoſne oczy, gdy łzy leią;
 A wáſze pátrząc w uporze trętwieią.
 Ia przez te pierſi, z ktorych mlekiem żywy,
 Był miły I E Z U S Bog y człęk prawdźiwy;
 Proſzę á on záſ przez Męki ſwey rany
 Proſi, áby był Oćiec ubłagány.
 A Oćiec proſbie Synowski łáſkawy,
 Pogląda ná was, y ná wáſze ſpráwy,
 Mowiąc plemię to Adámá, y Ewy,
 Bárdźiey poruſzą ſłuſzne moie gniewy.
 Atoli dla ran tych, y proſb M A R Y E Y,
 Odwlekę z grzeſznych mey exekucycy;
 Ieſzcze zátrzymam miecz, ten oboſieczny,
 Ieſli od zbrodni będzie Polak włteczny.
 Więc moią Polsko, moi Sármatowie,
 Miey płacz moy w ſercu, y Komety wgłowie
 Nigdy te ognie dármo nie pałáią,
 Ani łzy chybá, gdy nápomináią.

N A O B R A Z

U K R Z Y Z O W A N E G O P A N A.

PAtrż co się dziecie zwfszechmocnym Bogiem!
 Gwoździami przybit ná Krzyżu frogiem:
 Serce náwylot włócznią przebite,
 Drogicy Krwie dáie krople sówite.
 Poyrzyż ná głowę, głowá skłóniona,
 Iák roża zbytńim słońcem zwárzona:
 Koroná ná niey z ćiernia y zgłógu,
 Zraniłá głowę, wiecznemu Bogu.
 Zeschłá posniáte zspeciłá ciało,
 Krew ktorey wżyłách, warta się máło.
 Włos krwią zbroczony wkupeć się z fycha,
 A bárdżiey spickły w Rány upycha.
 Oczy szkárłátne drogie łzy dáią,
 Ktore iák korał z nich wypadáią,
 Twarz wfzytká zbládłá w którą Anyeli,
 Bepiecznie nigdy pátrzyć nie śmieli:
 Ach cudotworne I E Z U S A ręce!
 Wolno się dáią kátowskicy męce:
 Okrutnym młotem gwozdź ie dżiuráwi,
 Twárde żelázo, drogi pot krwáwi.
 Ná koniec kiedy zá minie umiera,
 Duchá oddáie mowę záuiera:
 I zá murámi Miástá swoiego,
 Dokończa okup zbáwienia mego.

*Prowadzenie przez Cedron Páná
Chrystusá.*

Przykrzy się człowiekowi choć częsem dla Bogá,
Niedáлеко podięta y w kárcie drogá:
A Bogu się nie przykrzy choć go ná tey drodze,
Podiętey dla człowieká, despektuią frodze.

*Nád spiącym I E Z U S E M Nayswiętšá
Mátká czuie.*

Spi sen smáczny ná miękkim łozu Iezus máty,
A Mátká nad nim czuiąc nie śpi nocy cáty.
Czemuż to? dla tego go tak czuynie wártuje,
Bo wie, że go gwałtem wzięć niebo usiłuie.

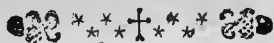
S. F R A N C I S C V S.

Filarze prawdy, Ramię pobożności,
Aflyski Oycze; Naczynie szczyrości,
Kryształe Wiary, I pokory żywy.
Światło Zakonne, Cnot wzorze prawdziwy
Uproś niech zá twą przyczyną skuteczną,
Skruchą omyię grzechy me serdeczną.

Ná Obraz S. ANTONIEGO z Pádwie.

Ciesz się mnieyfzych Zakonie kiedy twoy Antoni,
Z I E Z U S E M konwersuie, y B o g u piąstni:
Bo gdy Zakonnik B o g a ná ręku piąstnie,
B o g też Zakon wáśz z ręku swoich opatruie.

HYMN



H Y M N

O S W I E T Y M I O Z E P H I E

*Oblubieńcu Panny Przenajświętzej
M A R Y E Y.*

V Stá zmázane y zkáncerowány
 Ięzyk otwieram, przez grzechowe rany,
 Lichyć Rym niożąc Oycze domniemány
 Páná nad Pány.

Alc czy rozum ? y liche me siły,
 Niedościągłych się będą dzieł ważyły ?
 Iednak co zmogę nieuk w Helikonie,
 Przyimi Pátronie.

Jozephie Święty, Stáruszku sędziwy,
 Z Rodu Krolwskim herbem niechełpliwy,
 Miásta Nàzàreth w żydowski kráinie,
 Cny mieszczańinie.

Zadna mu háńbá ztąd, áni ochydá,
 Boga miłego gdy prawnuk Dawidá,
 Prožen pieśczoty między wszedłszy ćieśle,
 Pilen wrzemięśle.

Szczęśliwy trzykroć tyśiąć budowniczy,
 On ćieśce, I e z u s rázy máły liczy,
 Pryśnięti drzasczka, álko sęczek spory,
 Zábiera wiory.

Abo z ochoczy dziećninny prośoty,
 Uśiśuie mu pomagac' roboty:
 Klámry podać, sznur wyciąga długi,
 Pilen przysługi.

Ostryli hebel; ná drzewie gdzie leży,
 Prędko do niego z dworną chęcią bieży
 Głascze bez skutku żelazem ná ściany,
 Tram ociosany.

Niech Rzymu zgina pochwały bezpieczne,
 Który od pługá Hetmány waleczne,
 Miewał że co dziś, w pługu wołom ciężscy,
 Jutro zwycięzcy.

Większe wielkiego Iozefa Tytuły,
 Krolewic cieślá, oraz Hetman czuły,
 B O G A w człowieczym obecnego ciele
 Uwodzi śmiecie,

Naniewinnicyfzy Pánnie Strożem dány,
 Niewiem czy sługá; czy Mąż domniemány,
 Czy opiekunem, czy Oycem názowę
 Miłość Iozwowę.

Przerwiy sen smáczny à nie mitręż zgołá,
 B O G cię nápomniał przez swego Anyołá,
 Prowadź aż w Egipt, Ceny známienity
 Te depozyty.

Wśadź ná ośietká z dziećiątkiem Mátrone
 Idź meznáiomu w obcá pątnik stronę,
 Wierny dozorca pilnuy tego Chlebá,
 Dánego z niebá.

Teć

Teć to uwodźisz skárby, ktorými to
 Ma byđź odkupion wſzytek ſwiat ſowito,
 I E Z U S wybráne zboże, Koſćioł Domem,
 Tyś Ekonome.

Wielka opátrność Iozephowá oná,
 Gdy Wielgorządca bywſzy Fáraóna,
 Miał pieczę w ciężkim Izráclá głodzie;
 O ſwym narodzie.

Więkſzy moiego dozór Pátryárchy,
 Gdy rąk uchodząc ziądłego Tetrárchy,
 To co wſzytkiemu ſwiátu zdrowie rodzi,
 Zboże uwodzi.

Nie uſtrąszą go po drogách rozboie,
 Prowadzi skárby nie lękliwy ſwoie,
 Z Herodowego nie trwożeń Edyktu,
 Mknie do Ægyptu.

Gdzie przed ziądłego Tyránná furyą,
 Przetrwa z Iezusem zły czas y z Máryą
 A potym ſtáwi, ieno burza minie,
 W ſwoiey Kráinie.

A więc Strażniku á więc Opiekunie
 I E Z U S A, w Ciáła ludkiego zaſtonie,
 Pilny Dozorco, Oycze, Pedágogu,
 Przydány B o g u.

Wſpomóż Iozephie twą przyczyną, żeby
 Weyzrzał ná Polskiev Koronv potrzeby
 I E Z U S. A ony pokoy pożańdáv,
 Dał Pan nád Pány. AMEN.





APPROBATIO.

Imprimatur.

*HYACINTHUS LIBERIUS S. Theol. Do-
ctor, Præpositus SS. Corporis Christi, Cen-
sor librorum per Diœcesim Cracov.*

m. pp.





Biblioteka Śląska

220143

I

Kzg 1 2857/67 .100 000